Nr. 97. Lwów, Wtorek dnia 8. Kwietnia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 20 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Dyonizego b.
Jutro: Marji egip.
Pojutrze: Ezechiela pr.

Grecko-katolickie:
Matrony.
Harjona.
Czetwer wełykij.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 33 m.
Zachód „ o 6 g. 33 m.
Barometer 767. Pogoda, chłodno.

Tymczasowe załatwienie sprawy teatralnej.

Smutne zajścia w teatrze lwowskim, spowodowane przez antrprenera p. Schmitta, skończyły się na razie. Przyciśnięty do muru impressarjo rozpoczął w sobotę targi z artystami i w nocy o g. 3½, pełnomocnik impressarja, p. Adolf Abrahamowicz, podpisał wobec zebranych artystów i artystek teatru następującą z nimi umowę, mocą której gwarantuje artystom:

1) gażę dotychczasową;
2) kontrakt na dwa lata;
3) zaangażowanie wszystkich bez wyjątku;
4) wypłacenie zaległej gaży za czas, kiedy przedstawienia się nie odbywały;
5) zawarowanie wszelkich praw emerytom i emerytkom;
6) ustanowienie sądu polubownego dla rozstrzygania w spornych kwestjach pomiędzy artystami a dyrekcją.

Jak widać z powyższego, artyści nie ustąpili od swoich żądań ani w jednym punkcie i impressarjo Schmitt, *wszystkie bez wyjątku* żądania ich przyjął, wskutek czego artyści, stosownie do brzmienia umowy, w niedzielę na scenę już powrócili i grać rozpoczęli.

Powyższe załatwienie sprawy teatralnej, nazwaliśmy na wstępie *tymczasowem*, a to dlatego, iż nie wierzymy, aby po znanych zajściach, w których p. Schmitt okazał się człowiekiem na wiarę niezasługującym, przewrotnym i wszelką bronią, najnieuczciwszą, bo kłamstwem się posługującym, aby tenże p. Schmitt, mógł dalej pozostać na stanowisku dyrektora teatru stołecznego. Nie wyobrażamy sobie stosunku, jaki ma łączyć na przyszłość aktorów z dyrektorem, dla którego ci ani szacunku, ani najmniejszego do niego zaufania mieć nie mogą. Dlatego dzisiaj, więcej, niż kiedy opieramy się przy żądaniu, aby Wydział krajowy wziął teatr *we własną administrację*, ustanowiwszy kierownika artystycznego. Ten sposób załatwienia sprawy jest najgodziwszym i kładzie stanowczo kres wszystkim przejściom, na jakie teatr nasz jest narażony, przez powierzanie przedsiębiorstwa teatralnego ludziom niefachowym, niemającym odpowiednich do tego kwalifikacyj, lub co gorsza niesumiennym.

Jeżeli chodzi o zapewnienie scenie narodowej we Lwowie przyszłości i rozwoju, to może się stać tylko przez usunięcie dotychczasowego systemu wypuszczania teatru w antrpryzę, co ma ten skutek, że dostają się do niej rozmaitemi sztuczkami ludzie tego gatunku, jak np. p. Schmitt.

Scena narodowa nie powinna być szkołą ani wzorem bezcharakterności.

Solidarność artystów świetnie odniosła zwycięztwo nad egoizmem jednostki. Znając jednak doskonale naturę Szmitta, przestrzegamy artystów, aby nastawali na bezzwłoczne *wykonanie kapitulacji jego*, bo jeśli tego nie dopilnują, to ich za tydzień, za miesiąc lub dwa znowu wyprowadzi w pole. Jest on pod tym względem niewyczerpany w pomysłach, i prawdopodobnie ma różnych sobie wspólników.

W końcu dzisiejszego artykułu zamieszczamy oświadczenie nadesłane nam przez p. Mieczysława Frenkla, z powodu umieszczonego w nr. 96 *Dziennika Polskiego* „sprostowania“.

Oświadczenie to opiewa, jak następuje:

„Proszony przez dr. Ostaszewskiego-Barańskiego dałem, czyniąc zadość prawdzie, podpis na oświadczeniu, prostującem pogłoski, jakoby p. Schmitt i dr. Ostaszewski-Barański namawiali mnie do zerwania rok temu umowy z p. Barączem. Dla zapobieżenia możliwym nieporozumieniom, mogącym wyniknąć z nadawania świadectwu memu dowolnego znaczenia, uzupełniam je w ten sposób, że 1) *podpisując, nie miałem na myśli odnoszącego się do tej sprawy ustępu w nr. 96 Kurjera Lwowskiego, któryto ustęp, nie zawierając powyższej pogłoski, nie zawiera też nic sprzecznego z prawdą*, po 2) *że nie miałem zamiaru temu oświadczeniu nadawać znaczenia obrony postępowania p. Schmitta względem moich kolegów.* We Lwowie dnia 7. kwietnia r. 1890.

Mieczysław Frenkiel.

Przeciwko caryzmowi.

Londyńskie stowarzyszenie „Przyjaciół wolności w Rosji“ odbyło 31 z. m. zebranie w Craven-Street w Londynie. Obradowano nad środkami, za pomocą których możnaby zapobiedz powtarzaniu się okrucieństw podobnych do zaszłych w Irkucku. Ze znanych osobistości politycznych byli na zebraniu obecnymi posłowie Shaw-Lefevre i profesor Stuart. Zebranie zwołał dr. Spence Watson, który w wygłoszonej mowie oświadczył, że zachowawcy angielscy wprawdzie w części złożyli na biednych Sybiryjczyków składki, ale zrzesztą nie biorą w agitacji żadnego udziału. Dr. Watson wystąpił z wnioskiem, ażeby Anglja w akcji na korzyść Sybiryjczyków wystąpiła samodzielnie a nie przyłączała się do międzynarodowej ligi protestu. Dalej żądał założenia pisma, któreby zbierało i do wiadomości publicznej podawało wszystkie wiadomości o występkach i nadużyciach w administracji rosyjskiej. Niejaki p. Stepniak oświadczył, że wiadomo mu z własnego doświadczenia, że głos Anglji ma wielkie znaczenie w Rosji. Projekt protestu przekazano do zbadania osobnemu komitetowi. Proponowany organ ma zacząć wychodzić z początkiem miesiąca maja.

Do londyńskiego *Daily Teleg.* telegrafują rzekomo z Petersburga co następuje:

„Z rozmaitych dzielnic donoszą o rozruchach chłopskich. W gubernji riazańskiej przybrały rozruchy charakter powstania politycznego. Przyszło do znacznego rozlewu krwi.

„Jenerał Hurko wstawiał się przed niedawnym czasem u cara za pewnemi ustępstwami na rzecz Polaków. Z powodu odrzucenia jego projektu utworzył się w Królestwie Polskiem komitet rewolucyjny. Uwięziono czterdziestu członków komitetu, po większej części studentów i literatów.

„Dalej spodziewają się wybuchu rewolucji w Finlandji. Codziennie wysyłają do Finlandji żandarmów i kozaków. Po całym kraju rozrzucono odezwy w języku szwedzkim i finlandzkim, wzywające ludność do powstania.

„Na uniwersytecie petersburskim pzyszło w zeszłą środę do nowych rozruchów; 175 akademików uwięziono natychmiast, a wielu innych następnie; uniwersytet jako też zakład technologiczny został zamknięty. Odkryto wielkie sprzysiężenie pomiędzy akademikami z filjami w Warszawie i Kijowie“.

Równocześnie odbiera *Berl. Tagb.* telegram z Petersburga, według którego car przed niedawnym czasem, zamierzał wyjechać na polowanie do Królestwa Polskiego. Krótko przed wyjazdem odstąpił jednakowoż od tego na prośbę ministra komunikacji i ministra spaw wewnętrznych. Powodem tego ma być zamach na pociąg carski pod Wilnem, który tam wyjechał na próbę. Według jednych rzucano na wagony kamienie, a według drugich chciano spowodować wykolejenie pociągu.

Wreszcie zapisujemy wiadomość podaną przez praskie *Narodni Listy*, jakoby stanowiska pp. Giersa i Pobiedonoscewa były zachwiane, tak że każdej chwili należy się spodziewać ich ustąpienia.

Nie możemy niestety powiedzieć, czy i o ile powyższe wiadomości są uzasadnione. To wszelako jest rzeczą pewną, iż wiadomość o zamierzonej rewolucji w Królestwie Polskiem jest z gruntu fałszywą; czy i o ile w Warszawie odbyły się aresztowania, dotąd nie wiemy, jakkolwiek wątpimy, ażeby wiadomość o nich miała wcześniej dostać się do Londynu niż do nas. To samo powiedzieć można o rzekomym zamachu na pociąg carski pod Wilnem.

Zapisujemy też wszystkie powyższe wiadomości tylko z obowiązku publicystycznego, nie przywiązując do nich zgoła żadnej wiary. Zresztą zadziwia nas, jakim sposobem wszystkie te wiadomości można było „zatelegrafować“ do Londynu i Berlina; znając dobrze cenzurą, jakiej w Rosji podlegają wszystkie telegramy, wiemy, że pod żadnym warunkiem nie byłaby władza rosyjska pozwoliła na rozpowszechnienie tak sensacyjnych wiadomości.

Czy wiadomość *Narodn. Listów* o bliskiem ustąpieniu pp. Giersa i Pobiedonoscewa jest prawdziwą, nie możemy powiedzieć; w każdym razie nie mielibyśmy czego żałować, gdyby się miała potwierdzić.

Z swej strony dodajemy tylko, że i według naszych informaeji w kołach uniwersyteckiej młodzieży moskiewskiej przygotowują się jeszcze dalsze rozruchy. Wiadomości o rozruchach pomiędzy ludem są prawdopodobnie odblaskiem niepokoju, jaki z powodu rozruchów akademickich objął szerokie koła tak w Rosji, jak i zagranicą.

Nosił dzban wodę....

Czytamy w *Gaz. Przemyskiej:*

P. Majlech Pfeffer z Nienadowy miał to nieszczęście, że mieszkał w okolicy, w której częste wydarzały się zaburzenia porządku prawnego. Temu spaliła się chata, tamtemu bydlę padło, inny wił się w boleściach pod wpływem rwącej mu wnętrzności trucizny, a sprawcy nie schwytano. Parę razy nawet żandarmerja i sąd były tak niedyskretne, iż p. Pfeffera badały o przyczynę tych nieszczęść, chodzących po ludziach w jego bliższem lub dalszem sąsiedztwie. Aby spokojniej mógł się nad odpowiedzią namyśleć, ułatwiano mu to przez umieszczenie go w odosobnieniu, w sądzie na ten cel przygotowanem. P. Mailech jednak nie tracił fantazji i zawsze jakoś na czysto wychodził z takich konfliktów z władzami, miał bowiem świadków, którzy stwierdzali jego niewinność, najczęściej ulubione przez Mailecha alibi. Głos publiczny wszelako kazał unikać zatargów z p. Mailechem, gdyż każde dokuczenie mu mogło sprowadzić na dokuczającego srogie nieszczęście.

W r. 1884 pogorzał doszczętnie w Nienadowie niejaki Kazimierz Sztur i znowu podejrzenie zwrócono przeciw Mailechowi Pfefferowi, lecz jak zwykle, bezskutecznie. Dochodzenia s

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

przeciw Pawłowi Dziubanowi, jako sprawcy bezpośredniemu i przeciw Mailechowi Pfefferowi jako temu, który ten pożar spowodował, wkrótce zostały zaniechane dla braku dostatecznych poszlaków. I wszystko byłoby się ułożyło najspokojniej na tym najlepszym dla Majlecha świecie, gdyby nie to, że Paweł Dziuban skruszony poszedł do spowiedzi i tu przy konfesjonale tak głośno oskarżał się przed kapłanem, że ciekawe na ułomności ludzkie uszy współpenitentów usłyszały nie dla nich przeznaczone wyznanie krzywdy wyrządzonej Szturowi. Zaczęto o tem gadać najprzód na ucho, potem głośniej, potem doniesiono o tem żandarmerji i ta przez jednego ze swych członków, zdołała od Pawła Dziubana, który już na śmiertelnej leżał pościeli, w obecności świadków wysłuchać wyznanie, że on to upojony wódką przez Majlecha Pfeffera i na tegoż polecenie w r. 1884 ogień wzniecił we własności Sztura. Zeznania te w obliczu śmierci złożone i przez świadków stwierdzone, już samo przedstawiało się zupełnie wiarygodnie, ale znalazły one także pośrednie potwierdzenie w tem, że Majlech Pfeffer dwie, jak to mówią, naraz chciał upiec pieczenie przy jednym ogniu. Jadąc w parę tygodni po pożarze z Ignacym Pestem z Przemyśla do domu, dowiedział się w pogadance, że właśnie podczas pożaru jechał Pest z Berlem Hamlem, i wyjechawszy z Nienadowy na górę babicką, spostrzegli pożar w Nienadowie.

Pfeferowi, który nie od parady ma głowę, błysnęła natychmiast myśl jenialna. Sztur zniszczony, ale coby to za rozkosz była, pomyślał, gdyby tak za ten pożar przesiedział się kilka lat w kryminale jego wróg i konkurent w handlu jajami Berko Hamel. Środek na to prosty, trzeba tylko świadka. Ofiaruje więc 50 złr. Szturowi za to tylko, by w sądzie zapytany powiedział, że jadący z nim w nocy, w której pożar się wydarzył, Berek Hamel koło karczmy w Nienadowie wysiadł, poszedł w kierunku wsi a potem po jakimś czasie złączył się z Pestem na górze babickiej, z której zaraz ogień spostrzeżono. Pest nie przyjął propozycji a spostrzegłszy wkrótce nieprzyjaźń między Pfefferem a Hamlem opowiedział o owej rozmowie Hamlowi, od którego rzecz doszła do prokuratorji państwa.

Tym razem nie udały się wszelkie wykręty i świadkowie niewinności nie znaleźli wiary.

Dwa dni 12. i 13. marca był Meilech Pfeffer w opałach, musiał odpowiadać na niedyskretne pytania sędziów zwykłych i przysięgłych, prokuratora, obrońcy i słuchać zeznań świadków przeciw niemu mówiących. Lecz nie tracił miny aż do końca.

Po wyczerpaniu środków dowodowych postawiono przysięgłym trzy pytania główne: pierwsze zawierające znamiona współwiny w podpaleniu własności Kazimierza Sztura przez namowę Pawła Dziubana do tego podpalenia, dwa drugie określały znamiona namowy Ignacego Pesta do fałszywych zeznań przed sądem.

Przysięgli potwierdzili pytanie odnoszące się do podpalenia 11 głosami, zaś mające za przedmiot namowę Pesta do fałszywych zeznań w sądzie jednogłośnie „tak“ a trybunał na podstawie tego werdyktu uznał Mailecha Pfeffera winnym zbrodni podpalenia i oszustwa i skazał go za te zbrodnie na 20 lat ciężkiego postem i ciemnicą zaostrzonego więzienia.

W czasie rozprawy wydarzył się *zabawny i charakterystyczny zarazem wypadek.*

Berek Hamel po wysłuchaniu go jako świadka stawia do przewodniczącego gorącą prośbę, by go zamknął. — A to dlaczego, pyta zdziwiowy przewodniczący. — Bo mnie żydzi zewsząd napadają i każą zeznawać na korzyść Mailecha, a gdy im powiedziałem, że zeznam tak, jak mi sumienie każe, powiedzieli: „Poczekaj, ty nie idziesz jeszcze do domu, zabijemy cię jak psa na śmierć“.

Świadek oświadcza, że boi się wyjść ze sali i utrzymuje, że ci dwaj żydkowie, których nazwisk nie zna, znajdują się nawet między publicznością w sali. W tej chwili słychać ruch wśród publiczności, dwóch żydków pochyla głowy, jeden kryje się za plecy sąsiada, drugi znika pod ławką.

Przewodniczący wśród powszechnej wesołości bez trudu odnajduje obudwu, i przerywając tok rozprawy przesłuchuje ich, poczem na wniosek prokuratorji obadwaj zostają uwięzieni, i pod zarzutem gwałtu publicznego odstawieni do sędziego śledczego. Trafiło to p. Żeliga Gütera z Przemyśla i wyciągniętego z pod ławki Mendla Abisza z Dobromila.

Kronika.

Święta przeszły w spokoju i przy pięknej pogodzie. Wobec ogólnego niedostatku w kraju, przyjęcie w domach wszystkich były nierównie skromniejsze, aniżeli za lat dawnych, a wiele rodzin zaoszczędzony na święconem grosz oddało biedakom.

Miasto w drugi dzień świąt z powodu tradycyjnego „oblewania“, miało fizjonomję wielce ożywioną. Na placach, przy studniach publicznych, sprawiali sobie kawalerowie i dzielne dziewoje dyngusa sowicie, oblewając się suto z flakoników w postaci konewek i stągwi pełnych świeżej wody. Niejednemu ze zbyt świątecznie usposobionych kawalerów, dyngus taki nieźle posłużył.

Pomoc dla ludu. *Kurjer stanisł.* pisze: „Dzięki uznaniu godnej gorliwości pań i panów, którzy na zaproszenie naszego miejskiego komitetu ratunkowego, zajęli się łaskawie zbieraniem składek w mieście naszem na ludność dotkniętą głodem, i również uznania godnej ofiarności. Obywateli naszego miasta, — zebrano wcale jak na nasze stosunki pokaźną sumę pieniężną. Wobec ogólnej chęci, z jaką datki dla głodnych ofiarowano, przykry dyssonans stanowiło znalezienie się wobec kwestujących jednego z tutejszych Krezusów, — który mając półmiljonowy majątek, ofiarować chciał dwadzieścia centów czworakami. Naturalnie, że tak szczodrobliwego daru, ofiarowanego przytem z pewnym żalem, nie przyjęto.“

Polacy w Berlinie zajęli się także gorliwie składkami. Składki urządziło już Towarzystwo przemysłowe „Piast“ i „Towarzystwo katolików polskich,“ które to ostatnie także z kasy swej kilkadziesiąt marek na szlachetny cel przeznaczyło, zaś „Tow. Polek“ i Tow. Polek „Wanda“ urządzają na ten sam cel przedstawienie teatralne.

W Poznańskiem i Prusiech zachodnich postępują składki bardzo raźno, przyczem duchowieństwo odznacza się wielką gorliwością. Komitet toruński przesłał już do wspólnej składki 1400 marek. W niewielkiem miasteczku Krotoszynie zebrano w kilku dniach 300 marek. a *Dz. Pozn.* zaznacza przytem ofiarność żydów tamtejszych.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we środę o g. 6 wieczorem w sali ratuszowej. Po wyczerpaniu porządku dziennego odbędzie się posiedzenie poufne.

Dr. Edward i Marja z Kiselków Strojnowscy doznali bolesnej straty przez śmierć 5-letniej córeczki Karoliny, która zmarła w wielką sobotę.

Zmarli: W Sanoku Sabina z Pieniążków Bilińska, b. właśc. dóbr, w 72 r. życia.

Z Wiednia donoszą, że 5. bm. zmarła tam w 76 r. życia księżna Honorata Lubomirska, z domu Kraszewska, żona ks. Antoniego Lubomirskiego, jenerała rosyjskiego.

Z ulicy Źródlanej dochodzą nas ustawicznie zażalenia na ciężkie stosunki higjenicznie i komunikacyjne tam panujące. Mieszkańcy tamtejsi wnosili już kilkakrotnie podania do magistratu o wejrzenie w ich przykre położenie, nawet przed trzema laty, za prezydentury śp. Dąbrowskiego, otrzymali przyrzeczenie pisemne, iż ulica ta otrzyma chodnik, studnie i ścieki, dotychczas jednak nie zrobiono nic. Szczególnie dotkliwie daje się czuć brak wody do picia, a obfitość natomiast wody stojącej w wybojach i kałużach, przez cały rok cuchnących. Mieszkańcy ulicy Źródlanej pokładają nadzieję w energji p. prezydenta miasta, że zechce zarządzić najrychlej co należy, aby stosunki ich przyprowadzić do stanu, bodaj na pół cywilizowanego.

Nowe korespondentki. Dyrekcja poczt zawiadamia, że po wyczerpaniu obecnego zapasu wydawane będą nowe karty korespondencyjne z lepszego papieru i w większym formacie (14 centymetrów długie i 9 ctm. szerokie), które zaopatrzone będą na stronie adresowej obwódką, koloru wyciśniętej na nich marki.

Listy wartościowe. Dyrekcja poczt zawiadamia, że od 1. bm. można przesyłać pocztą listy wartościowe (lettres de valeur) także do Korfu, Kandji, Karrei, Kavalli, Dardanelli, Durazza Jassy, Kevassundy, Metelna, Prevoczy, Retrowa, Rodus, Samsva, Scio, Trapezuntu, Walowy i Bathi i to pod warunkami, jakie dotychczas są przepisane dla transportu takichże listów do ck. urzędów pocztowych w Bejrucie, Konstantynopolu, Salonice i Smyrnie.

Z testamentu hr. Artura Potockiego, dowiadujemy się, iż tenże zapisał Krzeszowice i pałac w Krakowie swojemu bratu hr. Andrzejowi. Dobra Stasz ów, Mędrzechów i Sędziszów z górą Ropczy- kom Róży i Zofji. Opiekunem dzieci mianował nisława Kluczyckiego, któremu zapisał 50.000 zł. z sióstr zmarłego otrzymała po 100.000 zł. kwoty przeznaczone zostały na cele dobroczynne.

Rada szkolna kraj. wydała okólnik w zachęcenia młodzieży do poświęcania się zawodu uczycieli szkół ludowych, z powodu okazującego braku kandydatów. Najlepszą zachętą byłoby nie płacy i stosowne traktowanie nauczycieli.

Dr. Karol Młodzik otworzył kancelarję kacką w Mszanie.

Unieważnienie wyboru. Z Tarnowa donoszą: Starostwo unieważniło wybór Feliksa Lordgoń: branego w II. kole do Rady miejskiej, motywując unieważnienie tem, że Lord jest poddanym węgierskiego, obywatelstwa austrjackiego dotąd siada i jako taki nie miał w czasie wyborów wa wybierania, ani też wybieralności, na mocy 30. ord. wyb. z 12. sierpnia 1866. Również niło wybór Adolfa Vayhingera, notarjusza tego posła do Rady państwa wybranego w I. kole, stawie §. 1. ustawy gminnej, mianowicie, że szkując w Tarnowie dopiero od kilku miesięcy nabył prawa przynależności do gminy. Przeciw wyższym orzeczeniom ck. starostwa, stronny rekursa.

Kasyno wiejskie. P. Władysław Łącki dowie, pod Lwówkiem w Kongresówce, urządza swej czeladzi i włościan salę zebrań w rodzinie sy, tylko na odpowiednią stopę. Wszyscy należący służby dworskiej mają wstęp bezpłatny, inni za małą opłatą. W sali jest czytelnia, gdzie pism i książek korzystać można, są urządzenia gry, tylko nie w karty; można dostać różnych tylko nie wódki w ogóle trunków rozpalających. świąteczne wieczorami przygrywa kapela, a choczy może się puścić w tany; tylko zabawy przyzwoita, bez krzyków i hałasów. Włościanie czni mają teraz wielką przyjemność i radzi do tego grona. Szynkarze za to nie kontenci czasu otwarcia sali wiejskiej w Posadowie wódki znacznie się zmniejszyła.

Wychodźtwo. D. 9. bm. przytrzymano kowie na wychodźtwie do Ameryki bez legitymacji Józ. Bielata i Stan. Tomasiewicz strząbki, pow. Pilzno, których przeprowadzano po za granicę, również z niemi przytrzymano Bryl z Wierzchosławic pow. tarnowskiego nych, jako będących w wieku popisowym, do sądu karnego.

Zapis. Zmarła 15. zm. w Paryżu pewna wdowa, zapisała akademji francuskiej kapitał z tym warunkiem, by procenty z tego kapitału nie rozdawane były autorom najlepszych i pouczających pism dla młodzieży, a nadto tał 30.000 fr., który po śmierci człowieka, cego z nich dożywocie, ma być przeznaczony sam cel.

Z nurtów rzeki. Czerniowiecka Gazeta donosi: W Ludihorecza, pod Czerniowcami, rzucił na brzeg przegniłe już zwłoki mężczyzny rym rozpoznano szeregowca stacjonowanych dragonów, nazwiskiem Nubert. Dragon ów szcze w grudniu zr. i jak się obecnie okazuje podobnie przypadkowo utonął, przechodząc pokrytą wówczas cienkim lodem.

W banku miejskim w Tule urządzili przywłaszczyli sobie tylko jeden miljon sześć tysięcy rubli. W tych dniach byli sądzeni cie dyrektor banku Iwan Suszkin, zastępca Suszkin i Pierow, oraz buchalter Utiechin. po pozbawieniu wszelkich praw, na mieszkanie gubernii tomskiej. Będą tam mieli z czego godnie.

Śmierć od pioruna poniósł 27 marca nin Jędrzej Bajor z Kamionki, w pow. ropczyckim skoczony w polu gwałtowną burzą.

Lawina. Na Simplonie usunęła się ilość śniegu i zagrzebała kobietę. Kilku dnak, obecnych przy katastrofie, odgrzebało nie mając narzędzi ratunkowych.

Największa książka. Ameryka lubuje losalnych wymiarach — nic dziwnego, że zdobywa na największą książkę. Nie jest to jednak poezyj, ani zbiór uczonych dokumentów. To petycja reformistów do senatu, pokryta 70.000 sami, potem oprawiona i na wozie obwożona nifestacji po mieście, następnie doręczona senatorowi oby lekką była.

Ucieczka bankierów. Znikli od 20.

rektorowie firmy bankierskiej Waldner i Sp. w Bernie, Ignacy Waldner i Maurycy Hirsch. Prawdopodobnie uciekli do Ameryki.

W teatrze dziś we wtorek opera „Aida“ z p. Kruszewskim.

Wł. Mierzwiński w towarzystwie pianisty Lieblinga przybył do Czerniowiec na koncert.

Podziękowanie.

Artyści i artystki dramatu i operetki treatru hr. Skarbka składają niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy powodowani głębokiem poczuciem sprawiedliwości, bądź to czynnie, bądź też moralnie, otaczali nas swoją sympatją i opieką, przyznając słuszność nam w sprawie, która w ostatnich dniach zainteresowała niepomiernie nietylko władze opiekuńcze i rządowe, ale znalazła oddźwięk w sercach wszystkich zacnych ludzi tak w kraju, jakoteż i po za jego granicami, oraz pragniemy zakomunikować ogółowi rezultat zakończenia tej sprawy.

Ponieważ rokowania nasze z dyrekcją teatru hr. Skarbka, toczące się w obecności najpierw Wgo Dra Hoszarda, członka Wydziału krajowego, następnie wobec całej Komisji artystycznej, a wreszciie Komisji medjacyjnej wydelegowanej z ramienia ankiety, która posiedzenie swe odbyła na dniu 3. kwietnia rb. pod przewodnictwem JE. pana Namiestnika, spełzły na niczem, a rezultatem było tylko zamieszczenie w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* dnia 5. kwietnia rb. ogłoszenia zwalającego na nas całą winę i odpowiedzialność za złe skutki mogące wyniknąć z powodu tego zatargu dla sceny narodowej we Lwowie — przeto czujemy się w obowiązku donieść PT. publiczności, iż tego samego dnia, w którym artykuł ten był wydrukowanym, o godzinie 9. wieczorem zjawił się na zgromadzeniu naszem Wny Pan Adolf Abrahamowicz, jako pełnomocnik p. Mieczysława Schmitta i po dłuższych rokowaniach, zakończonych dopiero około godziny wpół do 4. po północy, przyszło do ostatecznej zgody.

Protokół z tego posiedzenia najlepiej wykaże i dowiedzie, że dobra wola, sprawiedliwość, wytrwanie i wiara w opiekę Boga, są wstanie wszyskiemu kres położyć, z korzyścią dla wierzących w tę opiekę a ku zadowoleniu ogółu.

Protokół

spisany na duiu 5. kwietnia 1890 r. z posiedzenia artystów i artystek sceny hr. Skarbka we Lwowie.

Zebrani na zgromadzeniu, a niżej podpisani artyści i artystki sceny polskiej Stanisława hr. Skarbka, wysłuchawszy Wgo Adolfa Abrahamowicza jako pełnomocnika dyrektora teatru Skarbkowskirgo p. Mieczysława Schmitta, uchwalają co następuje:

1. Wszyscy artyści i artystki obowiązują się przystąpić jutro do pełnienia swych obowiązków zawodowych pod warunkami utrzymania *status quo*, określonemi (d. 4. bm.) w następującej punktacji:

A. Wynagrodzenia wszystkich artystów i artystek ustanawiają się wedle dotyczasowych umów a to tak pod względem wysokości cyfry jako też pod względem systemu wynagrodzenia.

B. Ponieważ wskutek obecnego ostrego starcia spory pomiędzy obiema stronami, mogłyby być łatwo tłómaczone wzajemnemi niechęciami, przeto dla rozstrzygnięcia spraw wszelkich, w których owe ewentualne spory przewidziane być mogą, ustanawia się syndykat. Syndykat określi bliższe warunki swego zakresu działania.

C. Osnowę kontraktów zawrzeć się mających układa syndykat po wysłuchaniu delegatów grona artystów i artystek.

D. P. dyrektor Mieczysław Schmitt obowiązuje się od chwili przyjęcia niniejszych punktacyj z żadnym z artystów i artystek umowy osnowie tychże punktacyj w jakimkolwiek punkcie przeciwnej, nie zawierać, i oświadcza już obecnie, iż umowę taką jako nieważną uznaje.

E. W razie gdyby p. dyrektor M. Schmitt do dnia **11.** kwietnia b. r. włącznie kontraktów powyżej określonych nie zawarł niniejsze punktacje tracą dla stron obu swą moc obowiązującą, a podpisani artyści i artystki oświadczają, iż w dalsze rokowania z p. M. Schmittem wchodzić nie będą. Natomiast obowiązują się wszyscy artyści i artystki również uroczyście pod słowem honoru z chwilą przyjęcia przez p. M. Schmitta, niniejszych punktacyj oddać swe usługi artystyczne do dyspozycji p. M. Schmitta.

2. Wszyscy artyści i artystki wyrażają ubolewanie, iż nie było im dozwolonem z postępowania swego przed władzami nadzorczemi zupełnie się usprawiedliwić i że ich dotknął ciężki zarzut, że na nich samych spada wina za przykre przejścia dni ostatnich.

3. Że wszyscy artyści i artystki pragną odtąd w zupełnej zgodzie i harmonji działać wspólnie z dyrektorem teatru i wszystkie swe siły dobru i wzrostowi sceny narodowej poświęcić.

Na tem protokół zamknięto. Podpisano: Cichocka Zofja, Dębicki Bronisław, German Joanna, Gostyńska Anna, Gasiński Edmund, Hierowski Stanisław, Jerzyna Gustaw, Kasprowiczowa Amalja, Kwiesław, Kwieciński Lucjan, Linkowska Barbińska Antonina, Nowabara, Laskowski Ksawery, Myszkowski Juljan, Nowakowska Teofila, Pankiewicz Marja, Pysznik Stanisława, Piasecka Julja, Piasecki Jan, Radwan Antonina, Stachowicz Felicja, Szymańska Helena, Skalska Elżbieta, Skalski Tadeusz, Szobert Michał, Starzewski Kornel, Urbanowicz Wanda, Woleńska Józefa, Woleński Władysław, Wojdałowicz Władysław, Wysocki Franciszek, Walewski Adolf, Zboiński Marceli, Zawadzki K. Stanisław.

Wobec nas: *Juljusz Starkel*, przewodniczący zgromadzenia, *Adolf Abrahamowicz*, *Dr. Michał Grek*.

Wskutek zawarcia powyższej umowy, wszyscy artyści i artystki dramatu i operetki teatru hr. Skarbka w dniu dzisiejszym powrócili do swych obowiązków, przyjmując udział w dzisiejszych przedstawieniach „Zemsty za mur graniczny“ i „Halki“.

W imieniu wszystkich artystów dramatu i operetki teatru hrabiego Skarbka. Z poważaniem i niewygasłą nigdy w sercach naszych wdzięcznością *Marceli Zboiński*, *Lucjan Kwieciński*, *Tadeusz Skalski*. Lwów dnia 6. kwietnia 1890 r.

Wiadomości polityczne.

Berlin 6. kwietnia. Senzację sprawił tutaj rozkaz dzienny cesarza z 29. marca o uzupełnieniu korpusu oficerskiego. Cesarz nakazuje, żeby od teraz luki w szeregach oficerów uzupełniane były nietylko synami szlacheckimi, ale także synami uczciwych domów mieszczańskich, *o ile w nich* pielęgnowaną jest miłość dla króla i ojczyzny, *dla stanu żołnierskiego i uczucia chrześciańskie*. Cesarz gani postępowanie niektórych komendantów, którzy wymagają od oficerów, by mieli wysokie dodatki prywatne do swej gaży, gani zbytkowne i pijackie życie oficerów, wymaga prostoty i oszczędności. Dodatki prywatne nie powinny być miarą powagi oficera, i powinny być na tyle umiarkowane, by i synowie mniejszych właścicieli dóbr i mniej zamożnych mieszczan mogli się o te miejsca ubiegać. Rozkaz ten najlepiej charakteryzuje stopień „socjaldemokratycznych“ sympatyj młodego cesarza, pomijając już tę jego rezolutność, że wymaga jednym tchem zamiłowania do stanu żołnierskiego i uczuć chrześcijańskich, opartych, jak wiadomo, na zasadzie „kto mieczem wojuje, od miecza ginie“.

Berlin 6. kwietnia. *Post* donosi z Londynu, że tam w tych dniach przybyło kilku rewolucjonistów rosyjskich, w tej liczbie dwie kobiety. Korespondent domyśla się, że przybyli oni celem odbycia narad nad tem, skąd wziąć fundusze na rewolucję, która wrzekomo ma wybuchnąć w maju. Redakcja jednak domyśla się, że są to tylko zbiegi, uciekające z Rosji.

Petersburg 6. kwietnia. Rozruchy studenckie jeszcze nie zostały ukończone. Policja pilnuje uniwersytetu. Zdania o charakterze rozruchów są podzielone, nawet w najwyższych sferach. Jedni uważają je za wynik agitacyj nihilistycznych i upatrują związek między nimi i samobójstwem pewnego słuchacza technologicznego instytutu, który miał pozostawić pismo, gdzie oświadcza, iż koledzy powierzyli mu wykonanie rzeczy za ciężkiej dla jego sił i dla tego odbiera sobie życie w tem przekonaniu, że do wykonania tej rzeczy znajdzie się ktoś zdolniejszy. Zdaje się jednak, że list ten, jeżeli rzeczywiście istnieje, jest fabrykatem czynowników, którzyby chcieli zastraszyć cara widmem zamachów. Przeważającem jednak jest zdanie, że rozruchy studenckie są skutkiem głębokiego niezadowolenia społeczeństwa, ze stosunków istniejących i że nie miały żadnego charakteru konspiracyjnego.

Petersburg 6. kwietnia. Bank państwa zawiadamia, iż rozporządzenie o zwinięciu filji tegoż banku w Częstochowie, zostało cofnięte.

Ogłoszone zostało postanowienie rady państwa, mocą którego zostają zwinięte ewangelicko-luterańskie konsystorze i posady superintendentów w Rydze, Rewlu i na wyspie Oesel.

Zarząd ekspedycji przeznaczonej do zbadania terenu pod budowę kolei żelaznej, mającej przechodzić przez główne pasmo gór kaukaskich, powierzony został inżynierowi Rydzewskiemu, twórcy tunelu suramskiego.

Cesarz Wilhelm oczekiwany jest w Petersburgu w końcu lipca. Wielkie manewry wojskowe gwardji i wojsk konsystujących, w okręgu petersburskim i w oddalonych miejscowościach tegoż okręgu, jak w Wałdaju, rozpoczną się w pierwszych dniach sierpnia. Zapewniają, iż podczas manewrów robione będą próby z prochem nie wydającym dymu.

Petersburg, 5. kwietnia. Wskutek licznych aresztowań, oraz wskutek odrzucenia wszystkich żądań studentów przez ministra oświaty, panuje nieprzerwanie silne wzburzenie w kołach studenckich. Wiadomość o dymisji znakomitego chemika, prof. Mendelejewa, sprawdza się. Mimo wszelkiej czujności policyjnej, zebrało się przed uniwersytetem wielu studentów, którzy żądali wypuszczenia zaaresztowanych kolegów. Hałaśliwe sceny powstały w chwili pojawienia się w uniwersytecie jenerała Nowikowa, niepopularnego kuratora petersburskiego okręgu szkolnego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 7. kwietnia. Budowniczowie nie chcą wchodzić z strejkującymi murarzami w żadne układy. Zamiarem ich jest strajkujących wygłodzic, a następnie wynagrodzenie jeszcze obniżyć. Pomiędzy strajkującymi, zwłaszcza ojcami rodzin, panuje ogromna nędza.

Praga 7. kwietnia. Na Ostrowie strzel. odbyło się wczoraj zgromadzenie robotników, na którem było obecnych 7000 ludzi. Postanowiono domagać się ośmiogodzinnej pracy i święcić dzień 1. maja. Młodoczescy posłowie Tilszer i Podlipny przyrzekli poparcie dla tych żądań. Robotnik Wolf oświadczył imieniem robotników niemieckich, że ci z czeskimi pójdą ręka w rękę. Wśród okrzyków na cześć Kronawettera zamknął deput. Gregr zgromadzenie.

Petersburg 7. kwietnia. Poseł rosyjski w Stambule Nelidow, ma być przeniesionym do Wiednia.

Wiedeń 8. kwietnia. Dla Monachjum i Norymbergji zezwolił rząd niemiecki wyjątkowo na przywóz świń austrjackich.

Giełda wieczorna: kredyty 302·62, węg. renta złota 102·30.

Bukareszt 8. kwietnia. Dochodzą tu wiadomości z Sofji, że w ostatnich dniach kilku oficerów bułgarskich odebrało sobie życie wskutek zeznań Panicy. Ks. Ferdynand miał zachorować ze zmartwienia.

Belgrad 8. kwietnia. Z okoliczności przedwczorajszej rocznicy oswobodzenia Serbji poudzielał rząd wysokie ordery dostojnikom i publicystom rosyjskim (Wyszniegradzkiemu, Giersowi i innym).

Lizbona 8. kwietnia. Dekret królewski zapewnia ludności wolność druku.

Canea 8. kwietnia. W kilku okręgach na Krecie żołnierze tureccy splądrowali kościoły. Szakir pasza zarządził śledztwo.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Ciągnienie 15. kwietnia.
Promesy
na 3% Losy austr. Zakładu kred. ziemskiego
Główna wygrana
50.000 złr.
sprzedają po 1 złr.
SOKAL i LILIEN
dom bankowy i kantor wymiany.

Pudel czarny z uciętym ogonem z żółtą metalową obrączką na szyi, zginął w nocy na poniedziałek w ul. Sakramentek. Znalazca otrzyma dobre wynagrodzenie od właściciela psa ul. Teatyńska 9.

Tynkturę

złotą, srebrną i miedzianą w żywym kolorze z nadzwyczaj pięknym połyskiem do pociągania przedmiotów z drzewa, metalu, gipsu, gliny i t. p.

poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek l. 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie

ulica Jagiellońska 3.

ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunku

Próbki i wysełka na żądanie.

Biuro miastowe

c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika we Lwowie, (Hotel George).

Sprzedaż biletów podróżnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróżne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

!!PAPIERY TRANSPARENTOWE!!

Przylepiane na szyby u okien, drzwi i t. p. zastępują, przez swą dobraną grę barw i kolorów, najpiękniejsze malowidła na szkle.

POLECA PO TANICH CENACH

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika l. 13.

Bank rolniczy we Lwowie

poleca wszelkiego rodzaju **nasiona do siewu wiosennego** oraz **hreczkę „Sybirkę“** na nawóz zielony, którą sprzedaje po złr. 8 za 100 klgr. loco Chodorów.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 **5% *Listy hipoteczne***

jako też

5% *Premiowane Listy hipoteczne*

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Toczydła do ostrzenia

wszelkich rozmiarów

poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ul. Karola Ludw. 13.

Godne polecenia

Kto chce nabyć prawdziwie Korczyńskie czysto lniane płótna piękne, trwałe i tanie zwłaszcza na wyprawę, niech zamawia lub kupuje w magazynie

Lwów plac Marjacki 1.

(Hotel Georgea)

w Towarzystwie krajowem dla handlu i przemysłu.

Lśniącą białą płeć

można otrzymać prędko i pewnie

PIEGI nikną najpewniej przez użycie **Bergmanna Mydełka** z lilji mlecznej, własny wyrób Bergmanna i spółki w Dreznie

Sprzedaż u

ALOJZEGO HÜBNERA

sztuka 45 centów.

Starszego lekarza sztabowego

Dra Müllera

Wstrzykiwania i pigułki

najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez złych następstw do użycia. **Skutek już często po kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1·60 złr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia złr. 2·50, pocztą za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke Wien** *Wimmergasse* nr. 33. gdzie też pisemnie zamawiać należy. — **Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.**

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka 25 róg Wałowej. **Kraków** Sukiennice 20. **Czerniowce** Rynek 2.

Ocet desinfekcyjny

silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i t. p.

Flakon 25 i 50 cnt.

Kadzidło antimiazmatyczne

radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterje zdrowiu szkodliwe, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. **Flakon 25 i 50 ct.**

Kadzidło sułtańskie

płynne, polane na rozżarzoną blachę wytwarza nadzwyczaj rzyjemny zapach

Flakon 20 ct.

Olejek lotny z igieł sosny

(pinus sylvestris) do odświeżania powietrza w pokojach i nadania temuż uzdrawiających własności lasów szpilkowych. **Flakon 30 cent.**

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Na święta ceny zniżone!!

Każde wino przed kupieniem (z wyjątkiem szampana) można gratis kosztować.

Litra **Wina węgierskiego 40 ct** flaszka **38** ct. **Zieleniaki wytraw.** flaszka po **50, 65, 80** ct. **Hegelayery** po **50, 80** i **1** złr. **Samorodnery** po złr. **1, 1·20. Ofner 60** i **90** ct. **Ruster 90** ct. **Austrjackie stołowe** flaszka **38** ct. **Weidlinger Nussberger** po **65** cent. **Feslauer 80, Klosterneuburger 90** ct. **Goldmarke 1** złr. **Feslauer Goldek** złr. **1·25.** i wiele innych.

Wódki: kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, różówka, żytniówka cała flaszka **75** ct., pół flaszki **40** ct. **Gdańska kminkowa, złotopłyn 1** złr. **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka** zł. **1·10. Ratafia, Dereniówka, Drohojewskiego** złr. **1·25** i wiele innych; oraz znakomite **Piwa pilzneńskie wystałe** flaszka 17 cent. (kaucja 3 ct.) **Wyborny Miód** flaszka **50, 75** ct. poleca **handel Stan. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Piwa z odstawą do domu. Piwo lwowskie flaszka 8 ct., piwo **Pilzneńskie** flaszka 16 ct., piwo **okocimskie** flaszka 12 ct., **Bok** małe 10 duże 20 ct., jakoteż wszelkie towary korzenne. **Wina i Wódki** poleca handel **Jana Bodnara**, Akademicka 20. 2522

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda ½ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne ½ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Poszukuje się panienek zdolnych w krawieczyźnie do jednego z pierwszych magazynów we Lwowie. Wiadomość w administracji. 2540

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło**, ceny najniższe. 2399

Zakład kąpielowy w Lubieniu Wielkim koło Gródka, ma do wydzierżawienia na tegoroczny sezon kąpielowy, restaurację i sklep.

Poszukuję mniejszej realności w pobliżu śródmieścia do nabycia. Zgłoszenia w adm. Kurj. lwows. B. W.

Subjekta handlowego z kaucją poszukuje Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich we Lwowie ulica Akademicka l. 2. 2588

Praktykanta poszukuje skład papieru Niżałowskiego Lwów. 1587

Parcele budowlane w bliskości tramwaju, sprzedaje pod przystępnemi warunkami **Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie**, przy placu Marjackim l. 9. 2584

Handel korzenny Jana Kordeckiego poszukuje praktykanta, zgłoszenia u właściciela w Złoczowie.

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

Tłustą wiosenną **Bryndzę liptawską** poleca handel St. Markiewicza w Rynku. 2526

Apteka w Skolem poszukuje zastępcy na dwa miesiące

Flaszeczki i ssawki do karmienia dzieci

Gruszki gumowe do enemy dzieci.

Zabawki gumowe dla dzieci

poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych

R. KRIMMER

we Lwowie, hotel francuski.

Młody człowiek władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie i posiadający niejaką praktykę adwokacką znajdzie natychmiast umieszczenie. Bliższej wiadomości udzieli administracja Kurjera Lwowskiego.

Kandydat notarjalny z 5 letnią praktyką poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Kurjera pod lit. A. A. 2500

Pomocnik handlowy obrotny i biegły w sprzedaży bieżącej, z chlubnemi świadectwami znajdzie natychmiast umieszczenie w handlu Alojzego Hübnera we Lwowie. Kompetenci z działu farb i materjałów otrzymają pierwszeństwo.

KARTOFLE. Richter Imperium do sadzenia, sprzedaje 100 kgr. po złr. Jakób Hubina, Harejec p. 2564 Nawarja.

Dyrekcja dóbr Pawłosiowa p. Osław, ma na zbyciu większą ilość kart fli, cebulek czeskich (Schwabbergskich) na nasienie lub na użytek.

Poszukuje się zdolnego ajenta na prowincję za stałą płacą, równie kasanta dla Lwowa władającego polskim i niemieckim i mogącego złożyć małą kaucję. Bliższej wiadomości udzieli bióro generalne Towarzystwa The Singer Manufacturing Company G. Neidlinger we Lwowie ul. Halicka l. 2.

Zgubiono w sobotę popołudniu godz. na ul. Zimorowicza garek damski (remontoir) z fotografią wewnątrz kopertą z fotografią wewnątrz w pokrywie był emaliowany wizerunek otowy. Rzetelny znalazca otrzyma nagrodę, przewyższającą wartość zegarka, ponieważ tenże jest pamiątką. Zgłosić ul. Zimorowicza 17.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 5 pokoji od 1. maja, 4, 3 pokoje kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn.** na zboże zaraz wynajmuje biuro realności Emila Bertemiliana, w godzinach od 9—1 i 3—5 ra, 2135

---

4 pokoje, Zygmuntowska 17.

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, garderoba, kuchnia, 1 balkon od 1. Maja do najęcia.

---

2 pokoje Teatralna

Dwa pokoje, kuchnia, spiżarnia, wnica, komórka, ogród warzywny do wynajęcia 15go kwietnia Sienkowskiego 86 i jeden pokój.

Ulica Pańska Nr. 2. Cztery przedpokój, kuchnia i spiżarnia na I. piętrze, strych i piwnice 1go Maja 1890 do najęcia.

Ulica Długosza 8 w parterze koje z werandą i kuchnią.

Dwa pokoje kawalerskie dwa dy zaraz. Sklep na nafte 2577 wicza 20.

Pomieszkanie składające się rech pokoji i kuchni z przytościami ul. Żulińskiego 6. do wynajęcia.

Korespondencje prywatne

Eno!

Nie ma mistyfikacji jeżeli bo ma autorką korespondencji Zasyłam życzenia świąteczne!

Dzielny c. k. **masz sta**, monter i **kierow tartaków** z 20-letnią pr tyką poszukuje posady każdego czasu. — Adr **W. W. poste restante** S

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 1